Rok VI Warszawa, maj 1925 roku № 5.

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE poświęcone SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU.

Wychodzi raz w miesiącu każdego 1

W JEDNOŚCI SIŁA!

Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.

RĘKOPISÓW nie zwraca się.

Anonimów nie uwzględnia się.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Maszyniści kolejowi łączcie się!

Redakcja i Administracja: Warszawa, Świętokrzyska 25 m. 12. Telefon 195-28.

Cena numeru 25 groszy.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 3,585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

Precz z samowolą!

Jakie przepisy obowiązują pracowników kolejowych b. zaboru rosyjskiego? „Tymczasowe przepisy“ b. drogi Warszawsko-Wiedeńskiej nie mają mocy obowiązującej! Długoletnie bezprawie! § 41 nie obowiązuje! Żądamy cofnięcia wszystkich bezprawnych zwolnień na podstawie § 41. Niebywały skandal w praworządnem państwie. Żądamy przestrzegania ustaw!

Od 6 z górą lat pracownicy kolejowi czekają napróżno na pragmatykę służbową. Widoczna i wyraźna zła wola ze strony organów administracji kolejowej nie pozwala na ostateczne załatwienie tej ważnej i nader pilnej sprawy. Tymczasem obowiązują w każdej nieomal Dyrekcji inne przepisy, inne prawa i inne obowiązki. W Małopolsce obowiązuje austr. pragmatyka służbowa, w b. zaborze pruskim dawne pruskie ustawy, w Dyr. wileńskiej przepisy służbowe opracowane za czasów p. Landsberga nie wiemy na jakiej podstawie i na zasadzie jakich upoważnień. W Dyrekcjach zaś warszawskiej i radomskiej—właściwie nie wiadomo było dotąd co obowiązuje pracowników, jakie przepisy regulują ich prawa i obowiązki. W praktyce życia, w rozporządzeniach Dyrekcyjnych i Ministerjalnych słyszało się ustawicznie o „Tymczasowych przepisach b. drogi Warszawsko-Wiedeńskiej“, które miały rzekomo pracowników obowiązywać.

Co to są „Tymczasowe przepisy b. drogi Warszawsko-Wiedeńskiej“?

Niejednokrotnie już zajmowaliśmy się w naszym organie treścią tych, jedynych w swoim rodzaju „przepisów służbowych“, które miały być tymczasową pragmatyką służbową dla olbrzymiej rzeszy kolejarzy b. zaboru rosyjskiego. Jest to zlepek luźnych zdań, połączonych ze sobą bez ładu i składu, traktujących o całym szeregu drobiazgów i rzeczy nieistotnych, a pomijających wszystko to, co w przepisach służbowych powinno być umieszczone. Jest to przeżytek z dawnych czasów, przepisy wydane i stosowane w czasie gdy b. warszawsko-wiedeńska droga była **koleją prywatną**. Treść ich jest

skandaliczna.

Na dowód przytoczyć można choćby sławny już § 41, ustawiczną zmorę wszystkich pracowników kolejowych, przepis niesłychany, zezwalający „zarządowi dróg żelaznych“ zwolnić pracownika „w każdym czasie“ bez podania powodów za jednomiesięcznem wypowiedzeniem.

Drakoński ten przepis, sprzeczny z obecnym charakterem stosunku pracownika kolejowego do państwa, sprzeczny z obecnem pojęciem służby państwowej, urągający wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości stosowany był chętnie i często zwłaszcza w Dyr. warszawskiej pod samowładnymi rządami p. Mikulskiego. Dawał on administracji prawo życia i śmierci nad pracownikami i niejeden z nich mocą tegoż paragrafu pozbawiony został chleba i pracy, wyrzucony został na bruk pod lada pozorem, za lada podmuchem złego humoru warszawskiego kolejowego satrapy. Otoczony najwyższą czcią przez administrację żył i stosowany był ten paragraf przez długie lata. Z nim trzymały się i inne postanowienia „Tymczasowych przepisów b. drogi warszawsko-wiedeńskiej“ chociaż poza tym paragrafem nie wiele jest w nich treści. W moc obowiązującą tych przepisów wierzyli święcie nie tylko ogłupieni pracownicy kolejowi, ale także i Ministerstwo kolei, liczące w gronie swoich urzędników także **prawników**, obowiązanych z urzędu zdawać sobie sprawę z tego co jest prawem obowiązującem w kolejnictwie. Doszło do tego, że

Ministerstwo wydało rozporządzenia nowelizujące te przepisy (np. Art. 33 i nst.)

W jednej tylko Dyr. warszawskiej wiedziano, jak się zdaje, co sądzić o tych przepisach i jak się ma sprawa z ich mocą obowiązującą. Nikt nie zastanawiał się nad tem skąd się te przepisy wzięły w polskiem kolejnictwie, na jakiej zasadzie obowiązują, kto i na jakiej podstawie wygrzebał je z lamusa, kto tchnął życie w kontrakt prywatnej kolei rosyjskiej i kto nadał temu kontraktowi walor ustawy, stosującej się do funkcjonarjuszów państwowych jakiemi są niewątpliwie kolejarze?

Tymczasem p. Mikulski srożył się, wojował paragrafem 41 w sposób, który przyprawiał o zgrozę i zdumienie nie tylko pracowników kolejowych ale nawet i najwyższych urzędników Ministerstwa kolei, którzy nie ukrywali swego zdziwienia i oburzenia. Ale nawet i ludzie o najlepszych zamiarach byli bezradni. Psychoza wytworzona na temat mocy obowiązującej „Tymczasowych przepisów“ i ich także nie ominęła.

Redakcja „Maszynisty“ postanowiła jednak za wszelką cenę dojść do źródła mocy obowiązującej tych przepisów. Wydawały się nam one drwinami z naszej państwowości, drwinami z prawa i praworządności. Podejrzywaliśmy nieczystą sprawę. Aby rzecz wyjaśnić ostatecznie przewertowaliśmy wszystkie Dzienniki Zarządzeń Ministerstwa Kolei i poszczególnych Dyrekcyj. Nigdzie śladu nie znaleźliśmy. Aż wreszcie po mozolnych poszukiwaniach natrafiliśmy na ślad.

„Telegraficzne przepisy".

Oto w № 7-ym Dziennika Zarządzeń Dyr. warszawskiej z dnia 14 lipca 1923 r. pod poz. 13 znaleźliśmy następujące zdanie: **„Na mocy telegraficznego zarządzenia p. Ministra kolei żelaznych z dnia 13 maja 1919 r. Nr. 273, na kolejach państwowych polskich na terenach b. Kongresówki obowiązują przepisy służbowe b. kolei Warszawsko-Wiedeńskiej".** Wprost wierzyć się nie chce, aby coś podobnego wydarzyć się mogło w praworządnem Państwie. Nawet ustawy obowiązują tylko o tyle, o ile zostały należycie ogłoszone. Przepisy służbowe zaś obowiązują na zasadzie **telegraficznego** zarządzenia.

Już samo to jest skandalem. Ale waga i potworność tego skandalu powiększa się stokrotnie wobec faktu, że owem telegraficznem rozporządzeniem przekreślono przepisy **obowiązującej w Polsce ustawy.** Nie jest bowiem prawdą, jakoby stosunki służbowe funkcjonarjuszów kolejowych nie były dotąd ustawą uregulowane. Przeciwnie

istnieje i obowiązuje kolejarzy dotąd Dekret Rady Regencyjnej z dnia 11.VI 1918 zawierający „Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych (Dziennik Praw Król. Pol. Nr. 6 z r. 1918 poz. 13).

Dekrety Rady Regencyjnej mają moc **ustawy** w Polsce dopóki nie zostaną zniesione wyraźnie lub zastąpione innymi ustawami. Ponieważ ogólna ustawa o państwowej służbie cywilnej kolejarzy nie obowiązuje, przeto przepisy tego dekretu w stosunku do kolejarzy nie zostały zniesione i mają moc obowiązującą. Istnieje zatem **ustawa** określająca prawa i obowiązki pracowników kolejowych. Na tą ustawę jako na źródło obowiązków powołuje się w kontraktach z pracownikami

taż sama Dyrekcja Warszawska,

która wobec innych pracowników stosuje „Tymczasowe przepisy b. kolei warsz.-wiedeńskiej". Znaną jest zatem Dyrekcji i treść tych przepisów i fakt, że one obowiązują. Wiadomem jest również w tej Dyrekcji, że żadne rozporządzenie władzy, sprzeczne z ustawą nie może obowiązywać. Wiadomo zatem co sądzić o tych przepisach, zwłaszcza co sądzić o § 41, w jaskrawy sposób przekreślającym art. 24 Dekretu Rady Regencyjnej.

Na te Przepisy powołuje się

Najwyższy Trybunał Administracyjny w swoich wyrokach.

określając je również jako ustawę obowiązującą.

Ponadto

nie tylko kolejarzy obowiązuje ta ustawa.

Stosowana jest ona stale i bez przerwy do

funkcjonarjuszów pocztowych,

a więc pracowników przedsiębiorstwa Państwowego takiego samego jak kolej, do pracowników, których stosunek do Państwa w niczem nie różni się od stosunku kolejarzy.

Wszystko to wskazuje niedwuznacznie, że „Tymczasowe przepisy dla urzędników państwowych," zawarte w Dekrecie Rady Regencyjnej są ustawą obowiązującą do dziś i tyczącą się wszystkich tych funkcjonarjuszów państwowych, dla których nie wydano dotąd specjalnej pragmatyki. Ponieważ zaś żadne rozporządzenie nie może stać w sprzeczności z ustawą należycie ogłoszoną i obowiązującą, przeto i telegraficzne Rozporządzenie p. Ministra nie może w niczem zmienić ustawy i jest nieważne. Gdyby zostało należycie ogłoszone, mogłoby mieć moc obowiązującą, o ileby w myśl Art. 44 Konstytucji wydane było celem wykonania ustawy i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, którego Rząd w tej materji, o ile nam wiadomo, dotąd nie posiada. Sławetne zatem **„Tymczasowe Przepisy Służbowe"**

są jedynie kawałkiem papieru bez mocy prawnej, bez wszelkiego znaczenia i powagi.

Nikt nie jest obowiązany do nich się stosować. Każdy do kogo by je zastosowano, a ktoby się czuł tem pokrzywdzony, może dochodzić słuszności na drodze prawa i **satysfakcję uzyskać musi.**

Dyrekcja warszawska czuła całą słabość tych, na piasku zbudowanych, „Przepisów". Starała się zatem upozorować ich istnienie i moc obowiązującą tem, że ustawy państw zaborczych obowiązują w Polsce tak długo, dopóki nie zostaną zniesione lub zmienione. (Dziennik Zarz. Dyr. Warsz. Nr. 4, r. 1924, poz. 7). Rozumowanie to jednak jest zupełnie pozbawione słuszności, jest prostą sofisterją. Przedewszystkiem

kto powiedział Dyrekcji warszawskiej, że Tymczasowe przepisy b. Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej są ustawą czy rozporządzeniem b. państwa rosyjskiego?

gdzie, w którym tomie „Zwodu Zakonów" są one umieszczone? O ile nam wiadomo, pracowników kolei państwowych rosyjskich obowiązywały przepisy Ustawy o państwowej służbie rosyjskiej (Tom III, ks. I Zbioru praw ces. rosyjskiego) i ta tylko ustawa miała moc obowiązującą dla ogółu pracowników kolejowych. Teren działania warszawskiej Dyrekcji K. P. nie pokrywa się z linją czy drogą warszawsko-wiedeńską i nie można skutkiem tego przepisów jednej drogi, samowolnie recypować dla całego kolejnictwa b. zaboru rosyjskiego czy kongresówki.

Ponadto wszystko to jest zupełnie obojętne dla sprawy. Albowiem żadne rosyjskie rozporządzenie czy ustawa nie może ostać się przed **ustawą polską**, a taką są „Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych", wydane przez Radę Regencyjną.

Wszystko co opisaliśmy powyżej to

skandal niebywały w praworządnem państwie

Tymczasowe przepisy b. drogi wiedeńskiej **nie obowiązują i nie obowiązywały nigdy w Polsce.**

Wszystkie zwolnienia, wszystkie zarządzenia wydane na ich podstawie

są bezprawne.

Zwracamy się zatem do ogółu społeczeństwa, do posłów sejmowych i senatorów, do wszystkich miarodajnych czynników w Państwie, aby położyli kres samowoli. Prosimy Posłów Sejmowych, aby wezwali Ministerstwo kolei do

cofnięcia wszystkich zwolnień, uskutecznionych na zasadzie § 41.

Wzywamy Ministerstwo kolei, aby stwierdziło i ogłosiło publicznie, że „Tymczasowe Przepisy b. drogi Warszawsko-Wiedeńskiej" nie obowiązują i nie obowiązywały nigdy.

Żądamy, aby w stosunku do kolejarzy b. zaboru rosyjskiego

przywrócono do życia obowiązujące prawo.

a prawem tem są tylko **„Tymczasowe przepisy dla urzędników państwowych"**, zawarte w dekrecie Rady Regencyjnej.

Dla uświadomienia pracownikom kolejowym jaka jest treść ich praw i obowiązków drukujemy poniżej dosłowny tekst powołanego wyżej dekretu Rady Regencyjnej:

Dziennik Praw Król. Polsk. Nr. 6 z r. 1918, poz. 13.

RESKRYPT.

My, RADA REGENCYJNA **KRÓLESTWA POLSKIEGO**, postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Do czasu wydania ogólnej ustawy służbowej dla urzędników państwowych Królestwa Polskiego władze i urzędy Państwowe stosować mają przepisy, do niniejszego dołączone.

Dan w Warszawie, dnia 11 czerwca 1918 r.

(†) Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdz. Lubomirski.

Prezydent Ministrów: *Steczkowski.*

TYMCZASOWE PRZEPISY SŁUŻBOWE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

TYTUŁ I.

Warunki ogólne.

Art. 1. Stosunek prawny urzędnika do Państwa należy do zakresu prawa publicznego i nie może być ustanawiany, zmieniany, zawieszany ani rozwiązywany w drodze umowy lub na żądanie urzędnika, lecz jedynie na zasadzie ustawy i prawnych zarządzeń władzy.

Art. 2. Urzędnikiem państwowym jest ten, kogo Naczelnik Państwa lub władza, ustawą wskazana, powoła do pełnienia stałej służby Ojczyźnie w zakresie działania urzędów państwowych.

Powołany w ten sposób i zaprzysiężony urzędnik państwowy staje się organem Rządu i, w granicach powierzonych sobie czynności, winien się z tymże Rządem solidaryzować.

Art. 3. Urzędnicy państwowi nie mogą uczestniczyć w stowarzyszeniach nielegalnych ani w takich, któreby przez swą działalność lub dążności stawiały swych członków w sprzeczności z charakterem i obowiązkami urzędnika.

Nie mogą też wchodzić w związki lub umowy, które mają na widoku możliwość zakłócenia lub hamowania działalności organów rządowych. W wypadkach wątpliwych winni się zastosować do decyzji zwierzchności służbowej.

Art. 4. Urzędnikiem Państwa Polskiego może zostać każdy Polak, odpowiadający niżej podanym warunkom, bez względu na swoją dotychczasową przynależność państwową.

Osoby, nie należące do narodowości polskiej, mogą zostać urzędnikami państwowymi, jeżeli posiadają obywatelstwo polskie. W przeciwnym razie mogą sprawować pewne obowiązki urzędowe jedynie na podstawie zawartej umowy terminowej.

Osoby, nie władające językiem polskim w słowie i piśmie, żadnych czynności urzędowych w kraju pełnić nie mogą.

Art. 5. Kandydat na urzędnika winien nadto posiadać następujące warunki:

1) wiek nie niżej lat 18-tu,
2) należyte uzdolnienie,
3) nieskazitelność obywatelską,
4) moralność charakteru.

Art. 6. Nie mogą być przyjęci do służby:

a) nieletni, bez przyzwolenia ojca lub opiekuna,
b) kobiety zamężne w razie protestu męża,
c) osoby złożone z urzędu w drodze dyscyplinarnej— przed upływem roku od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a wydalone ze służby — przed upływem trzech lat. Po upływie tych terminów osoby te mogą być przyjęte jedynie z decyzji Rady Ministrów.

Nadto w poszczególnych dykasterjach nie mogą być przyjmowane do służby osoby, któreby przez to weszły ze swymi krewnymi lub powinowatymi, aż do trzeciego stopnia włącznie, w stosunek bezpośredniej podwładności albo przełożeństwa.

TYTUŁ II.

Wstąpienie do służby.

Art. 7. Pragnący wejść do służby państwowej złoży podanie do właściwego urzędu z załączeniem życiorysu, wyłuszczeniem kwalifikacji i powołaniem się na świadectwa lub referencje. Kierownik urzędu, mający do obsadzenia wakującą posadę, winien zbadać wszystkie zgłoszone kandydatury, zasięgnąć referencji, przekonać się osobiście o kwalifikacjach, następnie na zasadzie porównawczej oceny kwalifikacji, dokonać wyboru, wreszcie złożyć władzy, od której zależy decyzja, piśmienny i umotywowany wniosek. We wniosku tym należy przytoczyć:

a) pozycję zatwierdzonego etatu organizacyjnego, do której się odnosi wakująca posada,
b) takąż pozycję budżetu, zatwierdzonego na dany okres,
c) faktyczny urząd i płacę, jaką ma otrzymać kandydat,
d) termin, od którego ma rozpocząć urzędowanie,
e) kwalifikacje, wyróżniające kandydata z pośród innych.
f) wniosek: bądź o przyjęcie kandydata na okres próbny, bądź na służbę prowizoryczną (t. j. z zastrzeżeniem odwołania), bądź wreszcie o nominację ostateczną.

Skoro Minister lub odpowiednia władza naczelna wyda decyzję przychylną, należy wezwać kandydata do przedstawienia oryginalnych dowodów osobistych (paszportu, świadectw szkolnych, świadectw z poprzedniej służby, lekarskiego świadectwa zdrowia i t. d.) a następnie do złożenia przysięgi.

Art. 8. Stosunek prawny między państwem a urzędnikiem zawiązuje się przez nominację, wyrażoną w piśmie odpowiedniej władzy, które zostaje doręczone urzędnikowi. Po zgłoszeniu się do służby, urzędnik składa niezwłocznie przysięgę służbową.

Wzór pisma nominacyjnego i rota przysięgi ustalone są oddzielnie.

Art 9. Nominacja może nastąpić tylko na taki urząd, który został uprzednio przewidziany w etacie organizacyjnym danej dykasterji, zatwierdzonym uchwałą Rady Ministrów.

Uposażenie urzędnika nie może przewyższać kategorji, w tym etacie oznaczonej, ale może być niższe.

Art. 10. Pisma nominacyjne na stanowiska urzędnicze pierwszych czterech kategorji płac oraz na wszystkie stanowiska sędziowskie z wyjątkiem sędziów śledczych i sędziów pokoju, wystawiane są przez Radę Regencyjną.

Pisma nominacyjne na inne urzędy wydaje właściwy Minister. O zamierzonych nominacjach na urzędy we władzach centralnych, od V do VII kategorji włącznie, ministrowie komunikują uprzednio na Radzie Ministrów.

Pismo nominacyjne na urząd XI kategorji, a na urzędy X i IX kategorji o tyle, o ile urzędnik w tych kategorjach rozpoczyna służbę, w razie zaś uznania Ministra i na urzędy wyższe, nie może być wydane przed upływem przynajmniej półrocznego okresu służby próbnej.

Mianowanie na te stanowiska, po za biurami centralnemi (Minister. i Depart.), może być przekazane przez ustawy organizacyjne naczelnym Zwierzchnikom osobnych urzędów, instytucji lub oddziałów miejscowych.

Okres próbny będzie następnie zaliczony, jako czas służby rzeczywistej. Decyzję co do nominacji ostatecznej poprzedzić winna odpowiednia ocena kwalifikacyjna.

Kopja każdego pisma nominacyjnego przesyła się do biura Prezydenta Ministrów dla utrzymania ogólnej ewidencji urzędników.

Art. 11. Urzędnik obowiązany jest stawić się do faktycznego objęcia służby w dniu oznaczonym w piśmie, a jeżeli terminu tego nie oznaczono lub jeżeli już minął, to niezwłocznie po doręczeniu nominacji. Opóźnienie bez upoważnienia Zwierzchności, przenoszące dni 14, pociąga za sobą unieważnienie nominacji.

Art. 12. Po stawieniu się do służby dopełniona zostaje instalacja nowego urzędnika przez wskazanie mu jego czynności. Urzędnik otrzymuje kopję niniejszych przepisów, potwierdza ich odbiór i oświadcza, że im się poddaje.

Obowiązkiem kancelarji jest przechować spis złożonych dowodów osobistych urzędnika, potwierdzenie złożonej przysięgi i kopję pisma nominacyjnego. Dzień rzeczywistego objęcia czynności, wskazany w liście stanu służby, uważa się za termin rozpoczęcia służby państwowej od którego liczone będą prawa służbowe i emerytalne. Warunki zarachowania

poprzedniej służby państwowej określone zostaną w ustawie emerytalnej.

Art. 13. Warunki służby przygotowawczej dla aplikantów i praktykantów podane będą osobno.

Do służby pomocniczej niestałej mogą być przyjmowani pracownicy czasowi, z wynagrodzeniem pozaetatowem, wyznaczonem przez zwierzchność. Pracownicy ci nie otrzymują pisma nominacyjnego i nie korzystają z praw, przysługujących urzędnikom; winni wszakże stosować się do ogólnych przepisów i obwiązków służbowych.

TYTUŁ III.

Obowiązki urzędnika.

Art. 14. Urzędnik państwowy obowiązany jest do wierności i posłuszeństwa Głowie Państwa, do przestrzegania Konstytucji jako też innych ustaw i przepisów. Ma się poświęcić służbie z całą gorliwością i sumiennością, pełniąc swe obowiązki bezstronnie i bezinteresownie, mieć zawsze na względzie dobro publiczne i prawidłowy bieg zarządu państwowego.

Art 15. Urzędnik winien posłuszeństwo służbowe swoim przełożonym. Jedynie w wypadkach, gdy wykonanie otrzymanego polecenia postawiłoby go w kolizji z sumieniem i poczuciem obowiązku służbowego, może przedstawić swe wątpliwości zwierzchności bezpośredniej, a w razie potrzeby odwołać się do władzy wyższej.

Art. 16. Urzędnik winien się solidaryzować z zarządzeniami władzy i nawet w razie odmiennego poglądu wstrzymać się od ujemnej krytyki. Obowiązek ten ustaje, gdy urzędnik, zawiesiwszy swój charakter urzędowy, zostanie powołany do Rady Stanu, Izby Poselskiej lub Senatu. Wszakże i w tym wypadku, a nawet po złożeniu urzędu, winien zachować milczenie co do tego, co mu zostało powierzone, jako poufne, pod pieczęcią tajemnicy służbowej.

Art. 17. W stosunku do interesantów, z którymi się styka w sprawach służbowych, urzędnik winien być uprzejmy i ściśle bezstronny. W służbie i poza służbą winien strzec powagi swego stanu i zachowywać się zgodnie z wymaganiami honoru i przyzwoitości.

Art. 18. Wszelkie prośby, przedstawienia i zażalenia w sprawach służbowych i osobistych, wynikających ze stanowiska służbowego, urzędnik winien wnosić w drodze służbowej wyłącznie tylko do władz przełożonych.

Odwoływanie się w tych sprawach do instytucji postronnych lub do prasy jest niedopuszczalne.

Art. 19. Zarządzenia władzy względem urzędników, wydane w porządku hierarchicznym i w granicach kompetencji służbowej, nie mogą być przedmiotem sporów ani odwołania się do Władz sądowych.

Art. 20. Urzędnik winien ściśle przestrzegać godzin urzędowych, a w razie wymogów służby, przedłużać czynności urzędowe i poza godziny przepisane.

Art. 21. Nieobecność, usprawiedliwiona rzeczywistą chorobą lub ważną przeszkodą, nie pociąga za sobą ujemnych skutków służbowych. O powodach nieobecności winien urzędnik zawiadomić kierownika urzędu w ciągu 24 godzin. Niestawienie się do służby, bez powodów dostatecznie usprawiedliwionych, pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

Art. 22. Urzędnik, który zawiera małżeństwo, winien o tem w ciągu dni 14 donieść władzy służbowej, z dołączeniem aktu ślubnego do dowodów osobistych.

Art. 23. Urzędnik winien zawiadomić władzę służbową o swych dodatkowych zajęciach zarobkowych w godzinach pozabiurowych i zaniechać tych, które uznane będą przez zwierzchność za nielicujące z obowiązkami, charakterem lub bezinteresownością urzędnika.

TYTUŁ IV.

Prawa urzędnika.

Art. 24. Urzędnik Państwa Polskiego, w należytym trybie nominowany, po upływie lat 5-ciu od daty rozpoczęcia pierwszej służby etatowej, staje się nieusuwalnym w tym sensie, że nie może być złożony z urzędu, ani wydalony ze służby inaczej, jak w drodze orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego. Sędziowie wszystkich stopni otrzymują ten przywilej po upływie lat trzech od daty objęcia urzędu sędziowskiego.

Przywilej powyższy nie stosuje się do urzędników, pełniących służbę za kontraktem albo mianowanych prowizorycznie, t. j. z zastrzeżeniem odwołania, jak również do aplikantów, praktykantów i wogóle pracowników nieetatowych.

Art. 25. Urzędnikowi przysługuje tylko ten tytuł, który wynika z pełnionego przezeń urzędu i wymieniony jest w piśmie nominacyjnem.

Art 26. Urzędnikowi przysługuje prawo szczególnej ochrony prawnej, określone w ustawach sądowych i w kodeksie kar.

Art. 27. W niektórych dykasterjach pewne kategorje urzędników mają prawo i obowiązek noszenia mundurów lub osobnych oznak swego urzędu, a to celem wyraźniejszego zaznaczenia ich charakteru i funkcji na zewnątrz. Odnośne przepisy zawarte będą w statutach organizacyjnych poszczególnych działów administracji (sądownictwo, policja, straż celna, koleje, poczta i t. d.).

Art. 28. Każdy urzędnik, który przesłużył conajmniej sześć miesięcy, ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku, o ile nie zachodzą ważniejsze przeszkody służbowe. Urzędnicy od XI do VI kategorji płac włącznie, mają prawo do urlopu czterotygodniowego, zaś urzędnicy wyżsi do 6-ciu tygodni. Specjalne przepisy co do służby sądowej i nauczycielskiej pozostają w swej mocy. Niezależnie od wypoczynku, może być udzielony urlop z pewnego szczególnego powodu. Gdyby taki urlop trwał dłużej niż trzy miesiące, można od tego terminu wstrzymać wypłatę pensji i dodatków.

Przetrzymanie urlopu uważane jest za samowolne niestawienie się do urzędowania.

Art. 29. Urzędnikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia za pracę pod postacią pensji i dodatków, do zwrotu kosztów delegacji poza miejscem stałego pobytu, wreszcie do zwrotu kosztów przeprowadzki w razie translokacji z urzędu bez winy urzędnika. Wysokość tych płac i należności podana jest w osobnych tabelach i taryfach.

Art. 30. Urzędnikowi przysługuje prawo do awansu służbowego, t. j. do stopniowego obejmowania urzędów wyższych w miarę otwarcia się wakansów i zależnie od uznania zwierzchności, która może obsadzić wakans w inny sposób. W zasadzie przez awans urzędnik posunąć się może o jedną kategorję płac wyżej.

W razie, gdy po wysłużeniu lat trzech w kategorjach XI do VIII włącznie, lat czterech w kategorjach VII i VI, a lat pięciu w kategorjach IV i V, urzędnik nie awansuje do następnej kategorji płacy bez winy ze swej strony, otrzymuje on dodatek za wysługę lat, wskazany w tabeli.

Awansowanie może być uzależnione od zdania egzaminów służbowych według osobnych przepisów.

Art. 31. W razie powołania urzędnika do czynnej służby wojskowej lub na ćwiczenia wojskowe, jak również w razie powołania go do Rady Stanu, Izby Poselskiej lub Senatu, jego prawa służbowe nie wygasają, lecz zostają unormowane według osobnych przepisów

Art. 32. Wysłużonym urzędnikom przysługują prawa do emerytury (renty starczej), a w razie śmierci urzędnika zabezpieczone będą renty wdowie i sieroce — wszystko to podług osobnej ustawy emerytalnej, jaka zostanie wydana. Do czasu wydania tej ustawy, o wysokości renty wdowiej lub sierocej rozstrzygnie w każdym poszczególnym wypadku Rada Ministrów, z zastrzeżeniem późniejszej regulacji, stosownie do przepisów przyszłej ustawy, a nadto wypłacone będzie „pośmiertne" w wysokości trzymiesięcznej pensji zmarłego.

TYTUŁ V.

Odpowiedzialność urzędników.

Art. 33. Za postępowanie nieprawidłowe, za uchybienie obowiązkom służbowym, wreszcie za wykroczenie lub przestępstwo służbowe, urzędnik, względnie do rodzaju i ważności przewinienia, niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności sądowo-karnej, podlega w drodze odpowiedzialności dyscyplinarnej karom następującym:

a) upomnienie,
b) grzywna do 100 marek,
c) odmówienie urlopu,
d) nagana,
e) wstrzymanie awansu,
f) translokacja do innej miejscowości,
g) przeniesienie na urząd niższej kategorji płacy,
h) złożenie z urzędu (dymisja bez prośby) i
i) wydalenie ze służby.

Art. 34. Upomnienie, grzywna i odmówienie urlopu uważane są za kary porządkowe i mogą być wymierzane przez naczelnika danej władzy służbowej lub naczelnika każdej władzy przełożonej. Kary te wymierzane są po zażądaniu od urzędnika piśmiennego lub ustnego usprawiedliwienia się.

O nałożonej karze porządkowej zawiadamia się urzędnika na piśmie ale nie odnotowuje się w liście stanu służby.

Przeciwko karze porządkowej, której nie nałożyła Komisja dyscyplinarna lub szef władzy centralnej, można wnieść zażalenie w ciągu dni 14-tu do naczelnika władzy bezpośrednio wyższej, którego orzeczenie jest ostateczne i na żadnej innej drodze służbowej ani sądowej zaskarżone być nie może.

Art. 35. W wypadkach cięższego przewinienia sprawa zostaje skierowana do Komisji dyscyplinarnej, która ma prawo orzekać o wymierzaniu wszystkich kar, w art. 33 wyliczonych.

Art. 36. Komisje dyscyplinarne pierwszej instancji ustanowione będą przy władzach, podlegających bezpośrednio władzy centralnej.

Wyższe Komisje dyscyplinarne ustanawiane będą przy władzach centralnych.

Każda Komisja dyscyplinarna składa się z przewodniczącego, jego zastępców i potrzebnej ilości członków, mianowanych na 3 lata przez szefa władzy centralnej z pomiędzy urzędników, zatrudnionych w okręgu służbowym tej władzy, przy której Komisja jest ustanowiona, a posiadających bądź wykształcenie prawnicze, bądź wykształcenie zawodowe.

Art. 37. Komplet orzekający składać się winien z przewodniczącego albo jego zastępcy i czterech asesorów. Przynajmniej dwaj członkowie kompletu orzekającego winni mieć wykształcenie prawnicze.

Art. 38. Przy każdej Komisji mianowany będzie z pośród urzędników z wykształceniem prawniczem prokurator dyscyplinarny; oskarżonemu dodany będzie z jego wyboru lub z urzędu obrońca z pośród kolegów lub adwokatów przysięgłych,

Art. 39. Od komisji niższej, orzekającej w pierwszej instancji, służy odwołanie się w ciągu dni 14 do Komisji wyższej, od której niema dalszego odwołania ani na drodze służbowej, ani sądowej.

Art. 40. Sprawy przeciwko urzędnikom od V-tej kategorji płacy w górę tudzież urzędnikom władzy centralnej wnoszone są w pierwszej i ostatniej instancji do Komisji wyższej.

TYTUŁ VI.

Rozwiązanie stosunku służbowego.

Art. 41. Urzędnik może wnieść umotywowane podanie o zwolnienie go ze służby państwowej. Podanie to uwzględnione będzie z zachowaniem praw emerytalnych, o ile proszący bądź wysłużył pełną emeryturę, bądź stał się niezdolnym do pełnienia służby po terminie minimalnym do nabycia praw, przez ustawę emerytalną wymaganym.

Art. 42. Uwolnienie ze służby bez podania, z zachowaniem ewentualnych praw emerytalnych, może nastąpić ze strony tej władzy, od której zależy nominacja na dany urząd, w wypadkach następujących:

a) jeżeli urzędnik jest dłużej niż rok niezdolny do pracy z powodu choroby,
b) jeżeli wykonywa swoje obowiązki nieudolnie albo niedbale,
c) jeżeli wysłużył pełną emeryturę,
d) jeżeli urzędnik służył tylko prowizorycznie, t. j. do odwołania,
e) jeżeli upłynął okres próbny, czas aplikacji albo praktyki, a kandydat nie otrzymał nominacji,
f) jeżeli etat danego urzędu został zniesiony.

Urzędnik, który nie nabył jeszcze prawa nieusuwalności w myśl art. 24-go, może być zwolniony i bez podania powodów.

Art. 43. W razie wdrożenia przeciwko urzędnikowi śledztwa karnego, może on zostać zawieszony w urzędowaniu, z ograniczeniem do połowy uposażenia służbowego.

Za wykroczenia cięższe władza zwierzchnia może pociągnąć urzędnika do odpowiedzialności dyscyplinarnej, niezależnie od ewentualnego postępowania sądowo-karnego.

Art. 44. Urzędnik, zwolniony skutkiem zwinięcia danego etatu, ma prawo do połowy ogólnego uposażenia przez lat dwa, o ile nie otrzyma wcześniej nominacji na inny urząd. Nabyte prawa emerytalne zostają mu zachowane.

Art. 45. Urzędnik, zwolniony bez prośby, jeżeli nie nabył praw do emerytury, ma prawo do pobierania jeszcze przez trzy miesiące pensji i dodatku ekonomicznego, o ile nie był uprzedzony na trzy miesiące naprzód albo też o ile wcześniej nie otrzymał nowej posady.

Art. 46. Pracownicy, odbywający aplikację, praktykę lub okres próbny, jako też wogóle pracownicy pozaetatowi, mogą być zwolnieni bez uprzedniego wypowiedzenia, bez podania powodów i bez prawa do odszkodowania.

Prezydent Ministrów: *Sleczkowski.*

Odszkodowania.

Na nasz memorjał, wniesiony do M. K. w styczniu r. b. i przedrukowany w N-rze 2-gim „Maszynisty" Ministerstwo nadesłało odpowiedź za L. I/1657/2/25. Odpowiedź porusza się po linji najmniejszego oporu. Cały szereg najważniejszych naszych argumentów został pominięty milczeniem. Z innymi argumentami Ministerstwo usiłuje walczyć rozumowaniem prawniczem, którego uzasadnienie i ścisłość wiele pozostawia do życzenia. Nie mamy zamiaru sprawy zaniechać. W najbliższym czasie wystąpimy do Ministerstwa ponownie ze stosownem pismem, opartem na rezultatach dalszych studjów, które przeprowadziliśmy w tej sprawie.

Dziś jednak stwierdzić już musimy, że Ministerstwo uporczywie usiłuje utrzymać dotychczas stosowaną praktykę, chociaż praktyka ta nie ma uzasadnienia w dzisiejszym stanie prawnym tej kwestji. Po długich i mozolnych studjach doszliśmy do przekonania, że dzisiejszy stan ustawodawstwa administracyjnego niezna swoistego obowiązku wynagrodzenia szkody, w drodze administracyjnej. Nie ma ustawy, któraby zezwalała władzom administracyjnym nakładać obowiązek wynagrodzenia szkody na funkcjonarjuszów państwowych. Wobec tego obowiązek wynagrodzenia szkody może być *nałożony jedynie według postanowień obowiązujących ustaw (kodeksów) cywilnych*, a w razie odmowy ze strony funkcjonarjusza, może być wymuszony jedynie w drodze *zwyczajnego postępowania sądowo-cywilnego, czyli w drodze skargi wniesionej przez Skarb Państwa przeciwko*

zobowiązanemu do zwrotu szkody pracownikowi do zwyczajnych sądów cywilnych.

Mimo to, Ministerstwo nie tylko usiłuje utrzymać istniejącą dotychczas praktykę ale nawet usiłuje rozszerzyć ją na tereny, na których dotąd stosowaną nie była. Motywy tego postępowania leżą może nie tyle w intencjach samego M. K. ile raczej są skutkiem usilnego starania się wszystkich władz państwowych o jak największe dochody i najmniejsze wydatki w związku z sanacją skarbu i zrównoważeniem budżetu. Motywy te nie są dla nas obce. Zdawaliśmy sobie z nich sprawę od dawna i wiemy, że właśnie w tem leży cała trudność naszej akcji, która aczkolwiek słuszna i uzasadniona spotykać się musi z systematycznym oporem ze strony miarodajnych czynników. Ministerstwo kolei samo znajduje się w położeniu przymusowem, działa po części pod wpływem troski o zrównoważenie budżetu kolejnictwa po części pod naciskiem miarodajnych czynników np. Najwyższej Izby kontroli.

Tendencja sama jest niewątpliwie chwalebna. Sanacja skarbu nie jest jednak w stanie usprawiedliwić wszystkich metod stosowanych obecnie przez administrację kolejową. Z powodu sanacji skarbu nikt nie śmie być naruszony w swoich prawach i nikt nie śmie być obciążony obowiązkiem bez podstawy prawnej. Wpierw idzie praworządność, potem dopiero sanacja skarbu. Nic nie jest w stanie usprawiedliwić samowoli, sprzecznej z Konstytucją, która dozwala władzom administracyjnym wydawać zarządzenia jedynie w granicach ustaw, dla ich wykonania i z powołaniem się na ustawowe upoważnienia. Nasze władze z dziwnym uporem nie chcą sobie tej zasady przyswoić, choć czas już, aby to uczyniły. Co więcej, usiłują swoisty „bałagan" panujący w b. zaborze rosyjskim przeszczepić także i do Poznańskiego.

W Nr 6-ym „Dziennika Zarządzeń Dyr. Kol. Państw. w Poznaniu poz. 77 ukazało się następujące zarządzenie:

„W związku z przeprowadzoną sanacją skarbu występuje obecnie Izba Kontroli Państwa w razie spowodowania, wzgl. wykrycia strat, powstałych dla skarbu z winy pracowników kolejowych w każdym wypadku z żądaniem pokrycia lub zabezpieczenia straty przez winnego pracownika niezależnie od tego, czy strata lub szkoda powstała z powodu zaniedbania, opieszałości lub spowodowaną była rozmyślnie. Dyrekcja podaje powyższe wszystkim pracownikom kolejowym do wiadomości, z tem, że odtąd wszystkie straty lub szkody, spowodowane przez pracowników kolejowych będzie musiała w zasadzie przypisywać winnym pracownikom w całości do zwrotu."

Mamy więc do czynienia z próbą rozszerzenia praktyki „odszkodowaniowej", stosowanej dotąd przeważnie w b. zaborze rosyjskim na teren b. zaboru pruskiego. Wydaje się nam to próbą bardzo wątpliwej wartości. O ile bowiem w b. zaborze rosyjskim wskutek braku zasadniczych przepisów i kompletnego chaosu w dziedzinie prawa administracyjnego praktyka taka mogła się dość długi czas utrzymać, o tyle w b. dzielnicy pruskiej jest ona, zdaniem naszem, z góry skazana na niepowodzenie. Izba kontroli i Dyrekcja poznańska zapomniała widocznie iż chodzi tu o dzielnicę, posiadającą wysoko rozwinięte i dobrze wyrobione prawo administracyjne. W myśl zasad pruskiego prawa administracyjnego (w przeciwieństwie do prawa adm. państw południowo—niemieckich) wynagrodzenie szkody, wyrządzonej przez urzędnika państwowego mieć może miejsce jedynie według zasad prawa cywilnego. W tym względzie możemy się powołać na najwybitniejsze powagi w dziedzinie niemieckiego prawa administracyjnego (*Otto Mayer* Deutsches Verwaltungsrecht, II, § 46, str. 371 i nst., *Freud* Archiw. f. öff. Recht I, str. 376 i nst.. *Fleiner* § 16, str. 261 i nst. *Nippold* Sächs. Archiw. f. bürg. Recht II Erg. Hft. str. 50) na postanowienia ustawowe i orzeczenia sądów niemieckich Allgemeises Landrecht II 10 § 88 i nst., R. G. orzeczenie z dnia 26.VI 1906 LXIII S. 431 i t. d.)

Wolno jest Izbie kontroli żądać zabezpieczenia wzgl. pokrycia strat w każdym wypadku, ale Dyrekcji nie wolno przepisywać do zwrotu niczego bez zgody pracownika o ile nie ma prawomocnego wyroku wydanego przez sądy cywilne (przyczem w grę wchodzą §§ 823, wzgl. 839 — 841 B. G. B.)

W najbliższym czasie po definitywnem opracowaniu kwestji wystąpimy do Ministerstwa ze stosownym memorjałem oraz *wydamy stosowne instrukcje i pouczenia naszym członkom*, uwzględniając stan prawny w każdej dzielnicy. W memorjale zajmiemy się wyczerpująco przedstawieniem kwestji, w pouczeniach zaś damy praktyczne wskazówki postępowania. Tymczasem notujemy częściowy sukces jaki nasz memorjał odniósł.

Ministerstwo kolei uznało mianowicie w całej pełni słuszność tych zarzutów, które podnieśliśmy w sprawie sposobu zawiadamiania pracowników o nałożonem na nich odszkodowaniu i wydało do wszystkich Dyrekcyj K. P. następujące zarządzenie:

Ministerstwo Kolei
Departament Administracyjny
L. Dz. I/1657/2/25.

Warszawa, 4 kwietnia 1925 r.

W sprawie nakładania na pracowników obowiązku wynagradzania szkody

Do
Wszystkich Dyrekcji K. P. i Dyrekcji Budowy kolei Państwowych w Warszawie.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych żali się, że niektóre Dyrekcje kolejowe względnie niektórzy naczelnicy służbowi w razie szkody, wyrządzonej przez pracowników Zarządowi kolejowemu, polecają biurom rachuby potrącać z ich uposażenia odpowiednią kwotę, bez doręczenia zainteresowanemu pracownikowi jakiegokolwiek pisma, uzasadniającego to zarządzenie.

Uznając, że takie postępowanie Dyrekcji względnie naczelników jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami, Ministerstwo kolei poleca Dyrekcjom wydanie potrzebnych zarządzeń, by odtąd wszelkie przypisywanie zwrotu szkody miało miejsce zawsze na piśmie i to z powołaniem się na przepisy, na podstawie których nastąpiło orzeczenie o obowiązku pracownika do zapłaty odszkodowania.

Za Ministra:
(—) wz. *Schmidt*
Kierownik Departamentu.

W myśl tego zarządzenia pracownicy mają prawo żądać doręczenia sobie orzeczenia na piśmie. Orzeczenie zaś samo musi powoływać się na obowiązujące przepisy. *Oczywiście obowiązują tylko przepisy należycie ogłoszone.* Powoływanie się na przepisy tajne, nie ogłoszone jest bez znaczenia prawnego. Nie ogłoszone bowiem rozporządzenia mogą obowiązywać administrację tylko w jej *wewnętrznych* czynnościach, *nie mogą zaś być podstawą do nakładania na pracowników obowiązków, wykraczających po za sferę ścisłych czynności urzędowych.*

Wreszcie z przykrością musimy zanotować, iż niestety w tej nader ważnej i aktualnej sprawie o wyjątkowem wprost znaczeniu dla pracowników, niektóre Związki (Z. Z. K.) występują do M. K. z memorjałami osobnymi, mimo iż wskazaną jest tutaj ścisła solidarność i uzgodnienie stanowiska pomiędzy wszystkimi Związkami i mimo, że my podejmując inicjatywę w tej sprawie *usilnie* prosiliśmy o współpracę i o uzgodnienie stanowisk. W tym wypadku nie kierujemy się ambicją, ani też nie mamy zamiaru przeceniać własnych zasług, chodzi nam *wyłącznie o dobro i powodzenie całej sprawy*. Jednakże wnoszenie osobnych memorjałów, nie opartych, niestety, na głębszem i dokładniejszem przestudjowaniu tej *zawiłej i bardzo trudnej kwestji*, może sprawie

tylko zaszkodzić. Prowadzi ją na bezdroża nierzeczowych argumentów i przyczynia się do powierzchownego jej roztrzygnięcia, choć niewątpliwem jest, iż należy ją rostrzygnąć w sposób definitywny i zasadniczy.

Gotowi jesteśmy do współpracy pozbawionej wszelkiego egoizmu i o takąż współpracę w imię dobra kolejarzy upraszamy wszystkie związki w których dobrą wolę nie wątpimy i wątpić nie mamy powodu.

Przyczyny katastrof kolejowych.

Opinja publiczna została w ostatnich czasach zaalarmowana szeregiem katastrof kolejowych, których widownią była stacja *Rogów* dyr. warszawskiej.

Nie mamy zamiaru wdawać się w ocenę przyczyn tych katastrof o ile chodzi o podejrzenia zamachów zbrodniczych, złego stanu nawierzchni i t. d. Poczuwamy się jednak do obowiązku zwrócić uwagę społeczeństwa i poinformować opinję publiczną, iż w niektórych Dyrekcjach kolei państwowych stosuje się metody:

grożące bardzo poważnie tak bezpieczeństwu ruchu jak niemniej życiu i zdrowiu podróżującej publiczności.

Podróżowanie polskimi kolejami państwowymi jest przedsięwzięciem niebezpiecznem. I to nietylko dla tego, iż, jak stwierdzono w ostatnich czasach, mnożą się zamachy zbrodnicze, ale w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem dla tego, iż pociągi prowadzą maszyniści niezdolni do pracy, bo przemęczeni, niewypoczęci i niewyspani. Po 20 i więcej godzin pełnią niektóre drużyny parowozowe służbę. Czyż wobec tego dziwnem jest, iż ten i ów, nie mogąc podołać nadludzkiemu wysiłkowi, przeoczy sygnał i spowoduje katastrofę, w której

mogą znaleść śmierć dziesiątki i setki podróżnych.

Kilkadziesiąt drużyn parowozowych w parowozowniach piotrkowskiej, lwowskiej, wileńskiej i innych przebywa w służbie po 400 i więcej godzin w miesiącu, a więc przeciętnie po

16 godzin na dobę!

Do takiej pracy, która nieodzownie prowadzi do katastrof,

administracja kolejowa drogą kar i szykan zmusza maszynistów kolejowych,

stara się ich nakłonić do podejmowania się takiej pracy przez specjalne wynagrodzenie, o 50 i 100% wyższe od normalnych poborów.

Równocześnie zaś, skoro maszynista zmuszony do takiej służby zarobi 300 czy 400 nawet złotych tytułem godzinowo-kilometrowego

administracja uderza na alarm,

wskazuje społeczeństwu i jego reprezentantom, demonstruje w Sejmie i Senacie, iż maszyniści zbyt dobrze są wynagradzani, że wobec tego należy ich pobory ukrócić!!

Ośmiogodzinny dzień pracy, zagwarantowany ustawą nie jest przestrzegany. Administracja kolejowa gwałci go systematycznie, choć może nigdzie, w żadnej gałęzi pracy, ba nawet w żadnej dziedzinie służby kolejowej nie jest on tak bardzo wskazany, tak bardzo pożądany i nieodzowny dla dobra skarbu, dla bezpieczeństwa publiczności i dla uniknięcia katastrof, jak właśnie w dziedzinie służby drużyn parowozowych.

Kiedy ostatnio w czasie debaty budżetowej nad budżetem Ministerstwa kolei wyłonił się projekt uszczuplenia poborów ubocznych—maszynistów, kiedy na poparcie tegoż projektu poważni przedstawiciele Rządu i Sejmu przytaczali argumenty fałszwe i z prawdą niezgodne—Związek Maszynistów wystąpił z wyjaśnieniami. Organy opinji publicznej jednak, do których zwróciliśmy się z prośbą o zamieszczenie komunikatu w przeważnej większości sprawę zbagatelizowały. Nie zrozumiały, że sprawa posiada znaczenie ogólne, że jest sprawą, która winna zainteresować społeczeństwo, że nie chodzi tutaj wyłącznie o zatarg maszynistów z administracją.

W grę wchodzą żywotne interesy społeczeństwa, w grę wchodzi bezpieczeństwo publiczności podróżującej kolejami!

Związek zawodowy Maszynistów kolejowych, oparty o zgodną opinję wszystkich zorganizowanych i uświadomionych swoich członków przeciwstawia się stale i energicznie praktykom administracji kolejowej, która gwałcąc ustawowo zagwarantowany, ośmio-godzinny dzień pracy zmusza maszynistów do pracy nad siły, do pracy niebezpiecznej i groźnej dla nich samych i dla podróżującej publiczności aby potem, powołując się na wytworzony w ten sposób rozmyślnie stan rzeczy

ukuć broń przeciwko poborom maszynistów,

sfabrykować argumenty, którymi wprowadza się w błąd ludzi nieuświadomionych i nie znających się na sprawie.

W Komisji Dyscyplinarnej Dyr. Warszawskiej toczy się obecnie postępowanie dyscyplinarne przeciwko maszyniście porowozowni Piotrków Teodozemu *Jastrzębskiemu,* który dnia 24 grudnia ubiegłego roku, fatalnym zbiegiem okoliczności właśnie na sławnej już dzisiaj stacji *Rogów*, przejechał zamknięty sygnał wjazdowy, zniszczył wskutek tego trzy wozy kolejowe, poważnie uszkodził 15 wozów i spowodował dla skarbu stratę w sumie

14,840 złotych i 84 grosze.

Na szczęście nie było wypadku z ludźmi.

Przyczyną tej katastrofy była okoliczność, iż maszynista Jastrzębski, w chwili gdy zdarzył się wypadek pełnił już służbę

od 20 godzin bez przerwy.

Dlatego usnął i oczywiście sygnału nie zauważył.

Winę za to ponosi wyłącznie administracja kolejowa. Maszynista ten bowiem usiłował swego czasu protestować przeciwko rozkładowi swoich zajęć służbowych, ustalonemu przez administrację kolejową. Mianowicie dnia 10 października po odbyciu drogi z Piotrkowa do Warszawy zgłosił u właściwych władz, iż czuje się zmęczonym i potrzebuje odpoczynku gdyż nie może wziąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo dalszej jazdy. Administracja nie ukarała go wprawdzie za żądanie odpoczynku, bo na to przepisy nie zezwalają natomiast

ukarała go za opóźnienie pociągu,

spowodowane żądaniem odpoczynku i nałożyła na nań dotkliwą grzywnę pieniężną. Każda kara jest wypadkiem bardzo niemiłym dla pracownika. Niezależnie bowiem od wysokości wymierzonej grzywny wpływa ujemnie na kwalifikację służbową, i zamyka drogę do awansu. Maszynista oczywiście wystrzegał się na przyszłość żądać koniecznego odpoczynku. Obecnie jest oskarżonym, pociągniętym do odpowiedzialności i może uledz karze — za winy, które chyba nie on popełnił—ale które popełniła administracja kolejowa *igrając niebacznie i lekkomyślnie z bezpieczeństwem ruchu kolejowego, z wartościowym taborem, z życiem i zdrowiem podróżującej publiczności.*

Skargi maszynistów na zbyt długi czas pracy są częste i liczne. Przeważnie kończą się represjami i karami, nakładanemi pod lada pozorem. Jaki cel ma administracja kolejowa w takiem postępowaniu — nie wiemy. Zapewne stara się ona w ten sposób doprowadzić do absurdu zasadę ośmio-godzinnego dnia pracy i znaleść argumenty na uzasadnienie ukrócenia poborów maszynistów. Po za tem ten sposób postępowania nie ma rzeczowego uzasadnienia. Parowozy obsługiwane przez jedną tylko drużynę nie tylko stoją bezczynnie po 24 godziny ale ponadto muszą być w porze zimowej utrzymywane w parze i ogrzewane bezpotrzebnie drogim węglem. Cały szereg maszynistów i pomocników, dla których brak pracy—jeżeli jeden pełnić musi służbę za trzech — usunięto z ruchu i przeznaczono do pracy w warstatach, liczne rzesze kandydatów na maszynistów nie mogą znaleść umieszczenia. Gdybyż bodaj w ten sposób robiono

oszczędności na poborach ubocznych! Niestety, tak nie jest. Zamiast, aby na parowozie jeździli maszyniści wypoczęci, zdolni do służby i dający gwarancję bezpieczeństwa, zamiast aby trzech zarobiło po 200 złotych, zarabia jeden 600 złotych. A ten jest niewypoczęty, śpiący i zmęczony i powoduje katastrofy. Rozliczni jednak niezadowoleni, rekrutujący się ze sfer, które są winne tego co się dzieje, mają doskonałą sposobność do wysuwania „rzeczowych" i „statystycznie" ugruntowanych argumentów iż maszyniści zarabiają po 600 złotych miesięcznie.

Zapewne! Ale na to nie należy pod żadnym warunkiem pozwolić. Nie wolno naruszać zasad 8-godzinnego dnia pracy, jeśli już nie dla poszanowania ustawy, to przynajmniej dla bezpieczeństwa ruchu dla ochrony publiczności powierzającej się kolejom, od śmierci i kalectwa.

Sądzimy, iż po tych wyjaśnieniach opinja publiczna będzie skłonna zająć się poważnie tą nader ważną sprawą. Nie żądamy, aby nas ktokolwiek wyręczał w walce o nasze prawa i poprawę naszych stosunków służbowych. Poczuwamy się jednak do obowiązku zwrócić na przedstawione powyżej fakty uwagę społeczeństwa

w jego własnym interesie.

Dopóki obecny stan rzeczy nie ulegnie poprawie jazda koleją należeć będzie do przedsięwzięć niebezpiecznych. Liczne katastrofy nie przysparzają nam dobrej sławy za granicą. Cierpi bezpieczeństwo ruchu cierpi dobra sława kolejnictwa polskiego. Publiczność jeżdżąca kolejami interesuje się maszynistą, niestety, wtedy dopiero, gdy dzięki swojej przytomności umysłu uchronił ją od nieobliczalnych następstw katastrofy. Wówczas spotykają go owacje i podziękowania.

Czyby nie było wskazanem, aby zajęła się jego pracą i dolą nieco wcześniej. Przyczyni się to zapewne do obustronnego dobra i leży we wspólnym interesie!

Z ruchu związkowego.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego.

Dnia 24/IV b. r. odbyło się w lokalu Z. Z. M. w Warszawie, przy ul. Św-to-Krzyskiej l. 25, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Z. Z. M.

Porządek dzienny obejmował szereg ważnych i aktualnych spraw ogólnych i organizacyjnych.

Sprawozdanie z obecnego położenia politycznego i stanu najważniejszych spraw, dotyczących maszynistów złożył kol. prezes Majlich. Sprawy wewnętrzno-organizacyjne referował kol. Kuczkowski, sprawy finansowe kol. Sommerfeldt.

Nad sprawozdaniami członków Prezydjum rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja, która nie zezwoliła na zupełne wyczerpanie porządku dziennego tak, iż wiele spraw odłożono do następnego, plenarnego posiedzenia.

Najgorętszą dyskusję wywołała sprawa zagrożenia obecnych poborów godzinowo - kilometrowych, Zarz. Główny wypowiedział się jednomyślnie i stanowczo za *bezwzględnem przestrzeganiem 8-godzin. dnia pracy*, zaprotestował przeciwko praktykom administracji, która narzuca maszynistom turnusy służbowe wykraczające po za ramy 8-godzinnego dnia pracy oraz potępił tych kolegów, którzy na takie turnusy dobrowolnie się godzą. Zarząd Główny uchwalił rezolucję wzywającą wszystkich kolegów do przestrzegania 8-mio gogzinnego dnia pracy oraz do przeciwstawiania się narzucaniu turnusów przekraczających 200 wzgl. 240 godzin w miesiącu. Ponadto Zarząd potwierdził w zupełności stanowisko zajęte przez Prezydjum, Wydział Wykonawczy oraz Prezesów okręgowych w sprawie akcji i stanowiska Z. Z. M. na wypadek próby uszczuplenia dotychczasowych poborów z tytułu godzinowo-kilometrowego.

Trudna sytuacja w jakiej znalazł się związek na skutek redukcji zwolnionych do prac związkowych, wywołała również długą i ożywioną dyskusję.

Zarząd Główny zdecydował termin i miejsce Walnego zjazdu, *który odbędzie się w pierwszych dniach lipca w Katowicach.*

W połowie czerwca odbędzie się następne posiedzenie Zarządu Głównego na którem zdecydowane będą bardzo doniosłe sprawy, między innemi sprawa budowy domu związkowego oraz sprawa przystąpienia Z. Z. M. do Komisji klasowych Związków Zawodowych.

Ponadto załatwiono cały szereg spraw drobnych, o których donosimy w komunikacie kasowym.

Odpowiedź M. K. na postulaty zjazdu Dyspozytorów.

1. Sprawa zaszeregowania stanowisk do grup uposażenia należy w myśl art. 23-go ustawy uposażeniowej z dnia 9/X-23 r. do kompetencji Rady Ministrów.

2. Dodatek godzinowy, przyznany dyspozytorom parowozowni na mocy rozporządzenia Ministerstwa Kolei z dnia 14 czerwca 1924 r. Nr. I/6963/3/24 nie może być podwyższony.

3. Prawo do otrzymywania ubiorów służbowych przyznało Ministerstwo Kolei tylko tym kategorjom pracowników służby zewnętrznej, które w czasie pełnienia służby stykają się bezpośrednio z publicznością czego nie można powiedzieć o dyspozytorach parowozowni.

Z powyższych względów nie może Ministerstwo Kolei temu żądaniu zadość uczynić.

4. Zasada określenia pracy dyspozytorów według współczynników zmieniona być nie może, z uwagi na to, że jest ona ogólnie przyjęta u pracowników, pełniących służbę w analogicznych warunkach, np. w służbie stacyjnej, gdzie pracownicy wykonywają prócz swych zwykłych zajęć również prace biurowe.

5. W sprawie wprowadzenia etatowych stanowisk dla dyspozytorów parowozowni w Dyrekcjach był. zaboru pruskiego nastąpi zawiadomienie w późniejszym terminie.

6. Projekt noweli do ustawy emerytalnej z dnia 12/XII 1923 r., dozwalającej liczenie lat służby parowozowej półtorakrotnie uzgodniono już z Ministerstwem Skarbu. Po odbyciu się konsultacji prawnej w tej sprawie wniesiony zostanie ten projekt natychmiast na Radę Ministrów.

Za Ministra:
(—) Dr. Wróbel
Dyrektor Departamentu.

Celem zajęcia stanowiska wobec powyższej odpowiedzi Prezydjum Zarz. Głównego zwoła w czasie najbliższym Zjazd przedstawicieli dyspozytorów do Warszawy.

Odpowiedź M. K. w sprawie dopuszczenia niefachowców na stanowiska maszynistów parowozowych.

Na skutek wielokrotnych usilnych zabiegów Prez. Zarz. Główn. Z. Z. M. Ministerstwo załatwiło wreszcie sprawę dopuszczania niefachowców na stanowiska maszynistów parowozowych.

W poprzednim numerze „Maszynisty" drukowaliśmy streszczenie Rozporządzenia M. K. z dnia 21 stycznia b. r. № 405/2/25, dotyczącego ustalenia tytułów i stanowisk służbowych. Rozporządzenie to postanawia wyraźnie iż na *stanowiska maszynistów parowozowych mogą być dopuszczani wyłącznie fachowcy*, egzaminowani ślusarze lub tokarze. Rozporządzenie to nie odnosi się narazie do Dyr. Katowickiej. Obecnie podajemy treść pisma M. K. skierowanego do

Zarz. Głónego Z. Z. M. i tyczącego się tej samej sprawy. Aczkolwiek pismo to nie zadawala nas w całej pełni, (wolelibyśmy bowiem aby od tej słusznej zasady wcale nie było wyjątków) to jednak przyznać musimy iż stanowi ono duży krok naprzód i przynosi naprawę dotychczasowych, zanarchiwianych pod tym względem stosunków, zwłaszcza w Dyr. Katowickiej:

Oto treść pisma M. K. dn. VI/4404/20/25 z dnia 8 kwietnia 1925:

Do
Związku Zawodowego Maszynistów kolejowych
w Polsce

Na skutek pisma Nr. 299/25 z dnia 19-go marca r. b. Ministerstwo kolei stwierdza, że, odpowiednio do stanowiska zajętego uprzednio pismami Nr. Nr. 16021/2/ 24 i 1068/2/25 stanowiska maszynistów parowozowych winny być stosownie do obowiązujących na P. K. P. instrukcji obsadzane wyłącznie przez personel fachowo przygotowany. Mogą jednak zachodzić wypadki odstępowania od powyższej zasady w drodze wyjątku.

Biorąc pod uwagę zażalenia Z. Z. M., że dyrekcje traktują zbyt szeroko te wyjątki. Ministerstwo Kolei wyda polecenie Dyrekcjom aby przestrzegały ściśle powyższej zasady przy uzupełnianiu ilostanu maszynistów, a w wypadkach gdy będą się widzieć zmuszone odstąpić od obowiązujących instrukcji zwracały się za każdym razem do Ministerstwa Kolei. które będzie wyłącznie decydować o dopuszczalności obsadzenia tych stanowisk personelem niefachowym.

Dyrektor Departamentu
Skupiewski

Zebrania i zjazdy.

W ostatnim miesiącu odbyły się następujące zebrania:

23. III. Zebranie Koła miejscowego *Lwów*, na którem prezes okręgu, kol. Fichtel zdawał sprawozdanie Wydziału Wykonawczego i Zjazdu prezesów Okręgowych (sprawa godz. kilometrowego). W zebraniu uczestniczył z ramienia Zarz. Głów. kol. sekretarz *Kuczkowski*.

15. IV. Zebranie koła miejsc. *Jarosław* z udziałem kol. prezesa *Majlicha*.

17. IV. Zebranie koła miejsc. *Stryj* (kol. Majlich).

18. IV. Zebranie koła miejsc. *Stanisławów* (kol. Majlich.)

Zmiany w Zarządzie Kół i Okręgów.

W kole *Szczakowa* wybrany został na rok 1925 zarząd w składzie następującym: Przewodniczący kol. Fita Andrzej, zastępca kol. Arabski Bronisław, sekretarz kol. Szczurek Eugenjusz.

W kole *Lwów* przewodniczący: kol. Majchrowicz Józef. zast. przew. kol. Vogel Jan, sekretarz kol. Jabłoński skarbnik kol. Dochnalek.

Koło *Dziedzice* przew. kol. Ruschke Jan zastępca przew. kol. Zieleżnik Jan, sekr. kol. Silberman Daniel skarbnik kol. Kaczyński Jan.

Zarządy Okręgowe we *Lwowie* i *Poznaniu* pozostały po nowych wyborach w niezmienionym składzie.

Koło Z. Z. M. w Trzebini.

Wobec licznych nieporozumień i mylnego kierowania korespondecji zawiadamiamy iż z dniem 1 grudnia 1924 r. ukonstytuowało się nowe koło miejscowe Z. Z. M. Trzebini.

Do zarządu koła wybrani zostali następujący koledzy:

Dall Józef przew.
Jeleń Leon zast. przew.
Borek Władysław sekretarz
Łukowicz Teofil skrarbnik

Nasze wystąpienia.

4. IV. w M. K. w sprawie zwolnień na podst. § 41. „Tymcz. przepisów b. drogi warsz.-wied“

17. IV. w Dyrekcji Stanisławowskiej w sprawie kol. Korzeniowskiego, przeniesionego do Czortkowa.

18. IV. w Zarządzie parowozowni Stanisławów w sprawie stosunków między miejscową administracją a kołem Z. Z. M.

21. IV. w M. K. w sprawie dodatku delegacyjnego dla drużyn przeniesionych z Warszawy do Kutna.

21. IV. w Dyrekcji Radomskiej w sprawie etatu dla kol. Wołka (Sarny)

22. IV. w Dyrekcji lwowskiej w sprawie stosunków w parowozowni Stryj i nieprzestrzegania praw zagwarantowanych w pragmatyce b. zaboru austr.

W sprawie sekcji dyspozytorów Z. Z. M.

W wykonaniu uchwał ostatniego walnego zjazdu, oraz na życzenie przedstawiciela dyspozytorów w Zarządzie Głównym Z. Z. M., zaleca Prezydjum Zarz. Głównego, aby w każdej miejscowości, w której znajduje się conajmniej 3 dyspozytorów, członków Z. Z. M., dyspozytorzy wybrali z pośród siebie jednego, który wejdzie w skład zarządu miejscowego koła. Ponadto zaleca Prez. Zarz. Główn., aby w każdym okręgu, dyspozytorzy wybrali jednego z pośród siebie, który wejdzie w skład Zarządu Okręgowego, celem należytej obrony spraw dyspozytorów w Dyrekcji.

Kasa pośmiertna.

Z funduszu Kasy pośmiertnej wypłacono zapomogi rodzinom następujących ś. p. członków:

16.	Michna Kazimierz, Przemyśl . . .	600 zł.
17.	Kamiński Stanisław, Jasło . . .	600 „
18.	Szafrański Karol, Dęblin	600 „
19.	Raszke Jan, Dziedzice	600 „
20.	Damski Stanisław, Piotrków . . .	600 „
21.	Półtorak Antoni, Chełm	600 „
	Razem wypłacono w kwietniu b. r.	3600 zł.

Zapomogi.

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego Z. Z. M. z dnia 23 października 1924 r. Kasa Główna wypłaciła zapomogi zwolnionym za akcję strajkową z funduszu daniny związkowej:

Kol. Cwikowskiemu, czł. Koła Kraków-Pod. .	3000 zł.
„ Mirschowi, czł. Koła Dziedzice	3000 „
Razem wypłacono zwolnionym . . .	6000 zł.

Sprawy Kasowe.

Przy obecnej mnożnej (41 groszy) wkładki związkowe 9 p. za kwiecień i maj b. r. wynoszą dla członków w służbie czynnej po 3 zł. 69 gr. miesięcznie, dla emerytów 1 zł. 20 gr.

Jeżeli emeryt zalega z opłatą wkładki członkowskiej dłużej aniżeli przez 3 miesiące, przestaje być członkiem związku i kasy pośmiertnej Z. Z. M. a rodzina jego traci prawo do zapomogi pośmiertnej.

Procenty dla Kół miejscowych i Zarządów Okręgowych, po potrąceniu wkładek na fundusz pośmiertny, rezerwowy i na dom Z. Z. M. wynoszą po 20 i pół grosza od każdej pełnej wkładki. Od wpisowego i wkładek emerytów Koła miejscowe i Zarządy Okręgowe nie otrzymują żadnych procentów.

Wpisowe wynosi 3 złote, opłata za wystawienie duplikatu legitymacji lub karty pośmietnej 3 złote, zasiłek suspendacyjny za miesiące kwiecień i maj b. r. 1 zł. 20 gr. dziennie.

Wyjaśnienie.

Wysokość zapomogi pośmiertnej jest jednaka dla wszystkich członków Z. Z. M. bez względu na wiek, stopień służbowy i t. p. Zapomoga pośmiertna należy się każdemu członkowi, który przez 3 miesiące opłacał wkładki związkowe i wypłacana jest w takiej wysokości, jaka obowiązuje w miesiącu, w którym zmarł. W styczniu zapomoga pośmiertna wynosiła 500 zł., w lutym podwyższona została do 600 zł., dlatego rodziny po ś. p. członkach, zmarłych w styczniu otrzymały po 500, po zmarłych zaś w lutym po 600 złotych.

Do wiadomości Kol. Prezesów i Skarbników Kół miejscowych.

Koła miejscowe wysyłają częstokroć pieniądze dla Zarządu Głównego Z. Z. M. czekami Pocztowej Kasy Oszczędności nie zawiadamiając równocześnie z jakiego tytułu następuje wpłata. Utrudnia to w bardzo znacznym stopniu prawidłowe prowadzenie księgowości, dlatego też prosimy usilnie kol. Prezesów i Skarbników, aby bezwarunkowo na każdym czeku P. K. O. zamieszczali wyjaśnienie z jakiego tytułu następuje wpłata.

KRONIKA.

O przywrócenie uprawnień byłym etatowym pracownikom, przemianowanym na nieetatowych. Ministerstwo kolei rozporządzeniem z dnia 4 lutego b. r., Nr. I, 1901/2/25 w sprawie przywrócenia uprawnień byłym pracownikom etatowym, przemianowanym na nieetatowych udzieliło Dyrekcjom K. P. następujących wskazówek:

1. Stosownie do postanowień rozp. Min. Kolei z dnia 9/I-1923 r. Nr. I/257/2/23 z dnia 14/XI-1923 r. Nr. I/16271/2/23 i z dnia 18/IV/1924 r. Nr. I/4789/2/24 — przywrócą Dyrekcje uprawnienia, wynikłe ze stosunku pozostawania w charakterze pracownika etatowego wszystkim tym byłym pracownikom etatowym, których Dyrekcja ze względów organizacyjnych *lub z powodu obniżenia uzdolnienia fizycznego* przemianowała na pracowników nieetatowych i zatrudnia ich obecnie na stanowiskach niesystemizowanych dla pracowników etatowych.

2. W rachubę wchodzą pracownicy, którzy w polskiej służbie kolejowej zajmowali etatowe stanowiska.

Nie podpadają przeto pod niniejsze zarządzenie ci pracownicy, którzy byli etatowymi pracownikami w Państwie zaborczem lecz do państwowej polskiej służby kolejowej przyjęci zostali jako nieetatowi pracownicy.

3. Przywrócenie uprawnień nastąpić winno z wsteczną datą od chwili przemianowania tych pracowników na nieetatowych.

Pracownicy ci winni uiścić na rzecz Skarbu Państwa opłaty w myśl art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. za ubiegły czas licząc od dnia 1/X-1923 r.

4. Pracowników nieetatowych z uprawnieniami pracowników etatowych należy prowadzić w dokładnej ewidencji. Przy obsadzaniu wakatów na stanowiskach etatowych należy tych pracowników w pierwszym rzędzie uwzględniać o ile posiadają na te stanowiska odpowiednie kwalifikacje ogólne. W tym celu należy ich z urzędu powoływać do wyszkolenia i egzaminów w danej gałęzi służby.

O ile pracownicy ci nie znajdują w bieżącym roku budżetowym pomieszczenia w ramach etatów, przewidzianych dla poszczególnych rozdziałów, pozostaną ponad etatem licząc się na stan pracowników nieetatowych. W preliminarzu budżetowym na rok 1926 należy zapreliminować taką ilość stanowisk etatowych przy odnośnych kategorjach pracowników, by wspomniani pracownicy znaleźli pokrycie w budżecie.

5. Przemianowani pracownicy zatrzymują aż do otrzymania etatowego stanowiska tytuł służbowy, który posiadali dawniej jako pracownicy etatowi.

6. Sprawę uposażenia tych pracowników reguluje Art. 104, ustęp drugi ustawy uposażeniowej z dnia 9/X 1923 r. (Dz. Ustaw R. P., Nr. 116, poz. 924), sprawę praw emerytalnych zaś — Rozp. M. R. z dnia 24/VI-1924 r., Nr. I/5896/4a/24".

Na powyższe rozporządzenie zwracamy z naciskiem uwagę wszystkich tych tak licznych, zwłaszcza w Dyr. warszawskiej, radomskiej i wileńskiej — pracowników, którzy zostali pod groźbą redukcji zmuszeni do zrzeczenia się etatów, względnie porzucili etaty z powodu zdyskwalifikowania fizycznego. Winni oni, o ile dotąd Dyrekcje z urzędu nie przywróciły im dawnych uprawnień, z powołaniem się na to zarządzenie zażądać przywrócenia odebranych praw.

Z okazji zmiany rozkładu jazdy z dniem 1 czerwca władze przystąpią do ułożenia nowych turnusów służbowych. Przy tej sposobności grozi niebezpieczeństwo, iż władze zechcą, w myśl dotąd ujawnianych tendencyj narzucić drużynom parowozowym turnusy, wykraczające po za 8-mio godzinny dzień pracy (200 wzgl. 240 godzin w miesiącu). Wobec nader poważnego niebezpieczeństwa, jakie z tego powodu grozi maszynistom, a również i bezpieczeństwu ruchu kolejowego, oraz wobec groźby uszczuplenia naszych poborów ubocznych, wzywamy wszystkich kolegów aby przeciwstawili się bezwzględnie turnusom, wykraczającym poza ramy *ustawowo* uregulowanego czasu pracy. Ostatnie wypadki i ostatnio prowadzona przez nas walka z projektem ukrócenia godzinowo-kilometrowego, niemałe trudności w odparciu argumentów, opartych na zarobkach, uzyskanych z ciasnych turnusów, uświadomiły chyba wszystkim kolegom, iż *w ich własnym interesie leży przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy.* Żadna grupa maszynistów nie powinna się zgodzić dobrowolnie na turnus, wykraczający po za 200 wzgl. 240 godzin pracy. O tych wypadkach zaś, w których administracja zechce narzucić takie turnusy należy *natychmiast donieść Zarządowi Głównemu* celem spowodowania interwencji w Ministerstwie Kolei.

Lekarzom kolejowym nie należy płacić za podwodę. — Rozporządzenie wykonawcze p. Ministra Kolei do przepisów o państwowej pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych w wyjaśnieniach do § 1 ustęp ostatni tych przepisów postanawia, iż w razie wezwania lekarza do pracownika, zamieszkałego w odległości większej niż 1 km. drogi kołowej do miejsca, dokąd można dojechać koleją lub tramwajem pracownik obowiązany jest dostarczyć podwodę. Obecnie Ministerstwo Kolei w zarządzeniu z dnia 12/III 1925 Nr. S. 194 wyjaśniło iż obowiązkiem pracownika jest jedynie dostarczyć podwodę zaś *koszta tej podwody powinien pokryć lekarz kolejowy.*

Z Sądów. — W dniach 27 i 28 lutego b. r. odbyła się w Wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. III w Wilnie rozprawa przeciwko starszemu pionierowi-maszyniście Feliksowi *Jaworskiemu* i towarzyszom, oskarżonym o spowodowanie wykolejenia pociągu pancernego „Danuta" na szlaku Wilno-Warszawa, przy moście na rzecze Mereczance. Wypadek miał miejsce przed dwoma laty i pociągnął za sobą śmierć trzech i ciężkie ranienie kilkunastu ludzi z obsługi pociągu pancernego, nie licząc oczywiście kompletnego prawie zniszczenia pociągu.

Wojskowy Sąd Okręgowy, po wyczerpującem zbadaniu sprawy uwolnił maszynistę Jaworskiego i innych oskarżonych od winy i kary. Okazało się bowiem iż pełnili oni służbę bez zarzutu, choć w nader ciężkich warunkach bo nie znając szlaku, nie mając zegarków i jadąc w nocy wśród mgły i ciemności. W dodatku sygnał wjazdowy ustawiony na „stój" nie był oświetlony. Właściwą przyczyną katastrofy było t. zw. „żeberko" to jest ślepy tor, na który kierowano pociągi jeżeli sygnał wjazdowy ustawiony był na stój. To

żeberko było krótkie i ułożone spadzisto, tak że stało się istną pułapką dla pociągu pancernego.

Rozprawa nasuwa cały szereg poważnych refleksji na temat szeregu niebezpieczeństw, które grożą drużynom parowozowym wskutek fatalnego stanu naszych urządzeń kolejowych. Maszynista nie tylko narażony jest na śmierć lub kalectwo ale nadto zmuszony jest odpowiadać za nie swoje winy i niewinnie odsiadywać całe lata w areszcie śledczym po to tylko aby rozprawa wykazała jego niewinność. Winni zaś wysiadują na urzędowych, dygnitarskich fotelach i zajmują się szykanowaniem służby parowozowej oczywiście bezkarnie.

Sprawa roku za półtora. — W ostatniej chwili dowiadujemy, iż sprawa znowelizowania obowiązującej ustawy emerytalnej w tym kierunku aby pracownikom kolejowym służby parowozowej i konduktorskiej każdy rok służby liczono za 18 miesięcy została już uzgodniona w łonie Rządu i znajduje się obecnie w Radzie Ministrów gdzie czeka na ukończenie prac nad kilku innymi projektami nowel do tejże ustawy emerytalnej. Wniesienie tych nowel do Sejmu spodziewane jest jeszcze w czasie obecnej sesji sejmowej przed ferjami letniemi. Ostateczną treść noweli ustali dopiero Sejm, i dopiero wówczas będzie można stwierdzić z całą ścisłością jakie i jak daleko sięgające uprawnienia zyskają maszyniści. Zarząd główny Z. Z. M. czuwa nad sprawą i będzie się starał usilnie także i na terenie Sejmu aby maszyniści uzyskali wreszcie spełnienie swego słusznego postulatu.

Przywileje.—Niektórzy dygnitarze kolejowi w Brześciu n./B. posiadają w domach kolejowych mieszkania składające się nawet z czternastu pokojów, nie licząc oczywiście ubikacji gospodarczych. Nie mamy wprawdzie nic przeciw temu, aby pracownicy kolejowi wyżsi czy niżsi mieli mieszkanie wygodne i przestronne, złożone choćby nawet z większej ilości pokojów. Nie możemy się jednak pogodzić z istnieniem tego stanu rzeczy w chwili, gdy wskutek notorycznego braku mieszkań, dziesiątki i setki rodzin kolejarskich, duszą się w ciasnych mieszkaniach, częstokroć nawet nie w samem miejscu służbowem, ale w miejscowościach oddalonych o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów. W tych warunkach 14-to pokojowe mieszkania są drażniącym i krzywdzącym przywilejem, na który pozbawieni przywilejów zwykli śmiertelnicy, muszą patrzeć jako na niesprawiedliwość. Po za tymi 14-to pokojowymi wyjątkami są i inne mniej jaskrawe przywileje. Istnieją mieszkania 6, 8 i 10 pokojowe.

Przeciwko temu zmuszeni jesteśmy zaprotestować stanowczo. Mamy wrażenie, że w tych warunkach nieodzowną będzie zmiana składu komisji mieszkaniowej, która jak dotąd w dziwny i bardzo stronniczy sposób wykonuje swoje obowiązki. Może wówczas wraz z nowymi ludźmi, zmieni się także i sposób rozdziału pomieszczeń. Polecamy sprawę uwadze Dyrekcji Wileńskiej.

O należyty wypoczynek dla drużyn parowozowych w Sokalu. Dochodzą nas już od dłuższego czasu skargi na stosunki, panujące w domu noclegowym w Sokalu. Budynek koszarowy jest drewniany i papą kryty wskutek czego mimo najlepszych chęci nie sposób usunąć z niego robactwa. Lokal sam jest szczupły i urządzony niewygodnie. Korzystający z lokalu przeszkadzają sobie wzajemnie, tak, że o należytym odpoczynku mowy być nie może.

Z uznaniem podkreślamy, że miejscowy zarząd parowozowni starał się w Dyr. lwowskiej o kredyt na wybudowanie nowego, odpowiedniego budynku. Ale na ten cel kredytów brakło. Polecamy sprawę uwadze Dyr. lwowskiej. Jest kredyt na wiele innych, czasem niepotrzebnych rzeczy, powinien się znaleść i na zapewnienie należytego wypoczynku pracownikom, od których żąda się wytężającej i odpowiedzialnej pracy. Sprawę poruszymy w Ministerstwie.

Do p. Naczelnika W-łu Mechanicznego Oddziału Brzeskiego inż. Ostrowskiego zwracamy się z zapytaniem: co słychać ze skargą koła miejscowego Z. Z. M. w Brześciu w sprawie zajścia pomiędzy masz. *Rodziewiczem* i p. inż. *Dyleckim*, w czasie którego pan inż. Dylecki dopuścił się wobec masz. Rodziewicza ciężkiej obrazy słownej Sprawa ta zalega już od 8 miesięcy i dotąd nie jest załatwiona. Wobec powszechnego oburzenia, jakie zajście swego czasu wywołało żądamy rychłego i przykładnego ukarania winnego.

Z Kowla donoszą nam: Powszechnie już znany „samodzierżca" kowelski p. naczelnik Chojecki powierzył dokonywanie wypłat funkcjonarjuszom tamt. parowozowni swojemu kanceliście nazwiskiem Lisiecki. Osobnik ten ufny w poparcie swego szefa, zachowuje się wobec maszynistów szorstko i ordynarnie, ponadto zaś stale zapomina wypłacać należnych pracownikom groszy „zaokrąglając" każdą wypłaconą sumę oczywiście na niekorzyść pracownika. Co się dzieje z zebranymi w ten sposób sumami nie wiemy. Gdy zaś którykolwiek z maszynistów zażąda wypłaty całej należnej mu sumy i nie godzi się na „zaokrąglenie" p. Lisiecki denerwuje się, oburza, krzyczy i obiecuje, że wypłata nastąpi „na księżycu", poczem udaje się do p. Chojeckiego ze skargą, iż maszyniści obrażają go.

Zwracamy się do Dyr. Radomskiej z prośbą o zajęcie się tą sprawą i podanie do publicznej wiadomości co się dzieje z sumami należnymi pracownikom, a nie wypłacanymi przez p. Lisieckiego. Żądamy dokładnego rachunku z tych sum i dowodów na jaki cel zostały zużyte. Wrazie zaś gdyby takie publiczne złożenie rachunków nie nastąpiło zmuszeni będziemy twierdzić, że pieniądze te grzęzną w kieszeni p. Lisieckiego, a może i p. Chojeckiego, który o tych manipulacjach z wszelką pewnością jest powiadomiony, i który jest odpowiedzialny za czynności p. Lisieckiego. W Kowlu bowiem jest płatnik stacyjny, z urzędu powołany do dokonywania wypłat a p. Lisiecki dokonywuje tych czynności wyłącznie na sprzeczne z instrukcjami polecenia p. Chojeckiego. Na przyszłość żądamy stanowczo aby wypłat dokonywał, powołany do tego płatnik nie zaś nieupoważniony i podejrzany kancelista p. Chojeckiego.

Na razie poruszamy tą jedną tylko sprawę. Posiadamy jednak obfity, a sensacyjny materjał dotyczący stosunków w parowozowni kowelskiej. Powrócimy do tych spraw w najbliższej przyszłości.

Niesłychane. Z Inowrocławia donoszą nam: Przed kilku dniami zdarzył się na stacji Gniewkowo następujący wypadek: Gdy pociąg Nr. 6035 prowadzony przez maszynistę Reterskiego i pomocnika Hałasa zatrzymał się na tej stacji, pomocnik masz. Hałas zajął się polewaniem węgla. W czasie tej czynności przypadkiem pokropił lekko kierownika tegoż pociągu Ciechockiego. Ciechocki wpadł na parowóz i począł okładać pom. Hałasa pięściami po głowie obrzucając go równocześnie obelżywymi wyrazami. Po chwili skoczył z parowozu, pochwycił żelazny drąg od końcowego sygnału parowozu i powróciwszy zaczął drągiem tym bić pomocnika Hałasa po głowie. Dopiero gdy wywijając drągiem stłukł szkło od wodowskazu opamiętał się i opuścił parowóz.

Pom. Hałas odniósł ciężkie uszkodzenie ciała, jest niezdolny do służby, a pobicie pozostawi z całą pewnością trwałe ślady po sobie. Pomimo to jednak iż czyn Ciechockiego jest zbrodnią w rozumieniu kodeksu karnego i ciężkiem naruszeniem obowiązków służbowych, pomimo iż przeciw Ciechockiemu toczy się postępowanie sądowo-karne—Dyrekcja Poznańska nie uznała za stosowne zawiesić Ciechockiego w czynnościach służbowych i osobnik ten pełni nadal służbę.

Domagamy się stanowczo zawieszenia Ciechockiego w obowiązkach służbowych i przykładnego ukarania dyscyplinarnego niezależnie od kary sądowej. Osobnik ten nie powinien być kierownikiem pociągu. Przynosi bowiem wstyd kolejnictwu i nie nadaje się na odpowiedzialne stanowisko. Na przyszłość zaś żądamy, aby Dyr. Poznańska

zabezpieczyła służbę parowozową przed wybrykami niepoczytalnych brutalów.

Stosunki w parowozowni Toruń. P. Naczelnik parowozowni Toruń-przedmieście bardzo jest przejęty wysoką swoją funkcją i ważnością stanowiska. W stosunku do podwładnego sobie personelu zachowuje się brutalnie i srogo. Za najmniejsze przewinienie, częstokroć zaś i bez winy nakłada srogie kary, nie zadając sobie trudu aby sprawę wyświetlić należycie i nie dając ukaranemu możności wytłomaczenia się.

Mamy przed sobą listę kar, nałożonych przez srogiego p. Naczelnika, wskazującą na bezmyślność i bezpodstawność całej jego urzędowej srogości, stosowanej „w imię dyscypliny". Forma jego zachowania urąga wszystkim obowiązującym przepisom. Wobec publiczności na dworcu, rzuca się i krzyczy, pieni się ze złości i robi wrażenie niepoczytalnego.

Nie dziwimy się temu zbytnio. Znaną jest bowiem rzeczą, iż p. Naczelnik jest byłym maszynistą, którego kapryśny i nieobliczalny a ślepy los wyniósł na stanowisko przełożonego swoich byłych kolegów. Nowa godność rozpiera go oczywiście, a wiadomo przecie, iż najgorszym tyranem jest z „chłopa pan". Nie zaszkodziłoby, aby p. Naczelnik przypomniał sobie niedawne czasy i opamiętał się. Jeżeli tego sam nie uczyni postaramy się aby mu w tem skutecznie dopomóc.

Na razie zwracamy się do obecnego p. Naczelnika oddziału maszynowego. Za czasów jego poprzednika, wybitnego fachowca w dziedzinie parowozowej p. Naczelnik z Torunia był nieco spokojniejszy i pokorniejszy. Obecnie będąc widać wyrocznią u swego przełożonego, rozzuchwalił się i rozbrykał do niemożliwości. Prosimy o to, aby p. Naczelnik Oddz. Masz. pouczył toruńskiego naczelnika parowozowni o należytem traktowaniu podwładnego personelu. Postępowanie jego bowiem nie przyczynia się wcale do należytej sprawności służby, przeciwnie szerzy niezadowolenie i ferment ze szkodą dla służby. Dyscyplina nie polega na krzykach, wrzaskach, łajaniu i bezpodstawnem karaniu, ale winna opierać się przedewszystkiem na uszanowaniu podwładnych dla sprawiedliwie i taktownie postępującego przełożonego. Na takie zaś uszanowanie p. Naczelnik jak dotąd bynajmniej nie zasługuje.

A jednak Dyrekcja Katowicka wypłaciła premje! Na skutek artykułu umieszczonego w Nr. 1 „Maszynisty" z r. b. Dyrekcja Katowicka nadesłała nam pismo, w którem twierdzi że za rok 1924 nie zrobiono oszczędności na opale i skutkiem tego żadnych premji nie wypłacono. Urzędowemu temu oświadczeniu musieliśmy wierzyć. Tymczasem dowiadujemy się, że przecież premje zostały wypłacone i to tak, jak twierdziliśmy w wysokości dość znacznej.

Mianowicie w kwietniu 1925 r. wypłacono: Panu Pr. 750 zł., p. Ryb. 500 zł., p Gl. 350 zł., p. Z. 360 zł., p. Dąb. 200 zł., p. F. 150 zł., p. G. 150 zł., p. T. 125 zł., p. Ma. 75 zł., p. Sał. 50 zł., p. Gr. 100 zł., p. Sł. 120 zł., p. Gł. 30 zł.j p. A. 70 zł., p. Dr. 100 zł., p. Pot. 60 zł., p. Wil. 60 zł., p. G. 30 zł.

Czy były zatem oszczędności czy też, jak twierdzi Dyrekcja, nie było? A jeżeli nie było skąd się wzięły premje? Czekamy na wyjaśnienie!

Drużyny parowozowe, obsługujące wązkotorową kolej w Wilnie nie otrzymują wynagrodzenia godzino-kilometrowego. Pobory maszynisty samotnego wynoszą na tej kolejce 90 złotych miesięcznie! Suma ta mówi sama za siebie. Jak można żyć za tą sumę przez cały miesiąc? Praca natomiast trwa po 12 godzin dziennie!

W czasie pobytu swego w Wilnie przyrzekł p. Minister delegacji, która mu w tej sprawie przedłożyła prośbę, że sprawę niezwłocznie przychylnie rozpatrzy i poleci wypłacać godzinowo-kilometrowe.

Dotąd jednak nic się nie zmieniło. Prosimy p. Ministra o zajęcie się sprawą i zrealizowanie obietnicy. Sprawa jest bowiem istotnie i ważna i nagląca.

ZAMIANA. Kazimierz **Ruszkowski** etatowy maszynista, parowozownia Dęblin, poszukuje kandydata z Dyr. warszawskiej, któryby zgodził się na zamianę. Warunki mieszkaniowe w Dęblinie są dość wygodne. Po informacje należy sie zgłaszać wprost do wymienionego pod adresem Dęblin, parowozownia.

Jubileusz. Kol. Piotr Cygankiewicz, Parowozownia Tczew, obchodził w dniu 1 kwietnia b. r. 25cio-letni jubileusz pracy na parowozie. Zacnemu jubilatowi przesyłają koledzy z parowozowni Tczew za pośrednictwem red. „Maszynisty" serdeczne życzenia długiego życia i wszelkiej pomyślności.

Ś. p. Antoni Półtorak, członek chełmskiego Koła miejsc. Z. Z. M. zmarł w dniu 28 marca b. r. w szpitalu w Skarżysku. W zmarłym straciliśmy gorliwego i czynnego członka, wielce zasłużonego dla organizacji. Pogrzebem, ś. p. zmarłego zajęło się Koło miejscowe Z. Z. M. Chełm, które gremjalnie wzięło udział w pogrzebie. Mowę pogrzebową wygłosił Prezes Koła miejscowego i członek Zarz. Głów. kol. Witkowski. Na trumnie złożono liczne wieńce. Chełmskie Koło Z. Z. M. składa tą drogą podziękowanie p. Naczelnikowi O. M. w Skarżysku, Komornickiemu za okazaną pomoc, kol. Glejzerowi, Wasilewskiemu i innym członkom Koła Z. Z. M. w Skarżysku, za zajęcie się pogrzebem, orkiestrze kolejowej oraz licznym znajomym i publiczności w Skarżysku za udział w pogrzebie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. męża mego Antoniego Batki, maszynisty K. P. w Drohobyczu, a w szczególności Zarządowi i członkom Koła miejscowego Z. Z. M. w Drohobyczu którzy w bolesnych dla mnie chwilach spieszyli z radą i pomocą, pp. delegatom Kół Z. Z. M. ze Stryja, Sambora i Borysławia, pp. palaczom parowozowni Drohobycz, którzy na barkach swoich przenieśli zwłoki ś. p. męża mojego, pp. Naczelnikom urzędów i urzędnikom kolejowym, wszystkim tym wreszcie, którzy dla uczczenia pamięci mego męża złożyli wieńce na grobie, składam serdeczne Bóg zapłać. *Jadwiga Batkowa.*

Do kasy zarządu głównego Z. Z. M. wpłynęła kwota zł. 50 (piećdziesiąt złotych) wniesiona przez Koło miejsc. W-wa główna tytułem pierwszej raty kary pieniężnej, nałożonej przez Sąd koleżeński na kol. A. S. za nietaktowne zachowanie się wobec kol. J. L.

Od Redakcji. Dokończenie artykułu p. t. „O przyszłość ruchu zawodowego" ukaże się w najbliższym numerze „Maszynisty".

Również w najbliższym numerze zamieszczone zostaną artykuły, nadesłane Redakcji w odpowiedzi na art. kol. A. Chmielewskiego p. t. „Bezdymne spalanie węgla na parowozach".

Redakcja dążąc do jaknajwszechstronniejszego ujmowania spraw i postulatów drużyn parowozowych oraz pragnąc uwzględnić życzenia wszystkich członków Z. Z. M. prosi usilnie wszystkich zrzeszonych o współpracę i nawiązanie kontaktu z Redakcją, w formie nadsyłania artykułów i korespondencji.

W najbliższym czasie Redakcja zamierza otworzyć w „Maszyniście" dział porad prawnych, których będzie udzielała wszystkim członkom Z. Z. M. na zasadach i warunkach które zostaną ogłoszone.

Wydawca: Zw. Zaw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyńskiego i S-ka, Warszawa, Warecka 15.